BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. Wilno, dnia 29 grudnia 1928 roku. 103.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

P r a s a l i t e w s k a p o d e c y z j i g e n e w s k i e j.-

"Socjaldemokratas" Nr.48 z dn. 16.XII.r.b. Art. p.t. " W przededniu ostatecznej decyzji". Streszczenie:

Rezolucja genewska stanowi punkt zwrotny w dziejach dotychczasowej polityki litewskiej. Tem niemniej rezolucja nie jest jeszcze decyzją ostateczną,jaka zapadnie dopi ro w wyniku przyszłych rokowań polsko-litewskich.-
Trudno narazie orzec,jak się wypadki dalej będą rozwijały.

"Trimitas" Nr.49.z dn.16.XII.r.b. Art.p.t. "Decyzja genewska". Streszczenie:

Rezolucja genewska jak to z jej treści wynika,niewątpliwie oparta jest na dobrych chęciach, nie mówiąc już o uroczystem przyrzeczeniu polskiem nieprzedsuębrania niczego ,coby groziło niepodległości Litwy. Litwa musi być jednak ostrożna, jeżeli chodzi o przyrzeczenie polskie, a to ze względu na gorzkie doświadczenie z przed ośmiu laty /ugoda suwalska/.-
Największą przeszkodą do nawiązania stosunków polsko litewskich było Wilno. Wątpić należy,czy po decyzji genewskiej trudności pod tym względem będą mniejsze. Stanowisko bowiem narodu litewskiego polega na tem,ażeby nie mieć z Polską żadnych stosunków zanim Wilno do Litwy nie powróci. O ile jednak Litwa obecnie zmuszona będzie do nawiązania z Polską stosunków, to nie wynika jeszcze z tego,ażeby dla Litwy Wilno miało być mniej cenne
Jedynie drogą jedności i wspólnych wysiłków zdoła utrzymać Litwa swą niepodległość i odzyskać Wilno.-

" Lietuvos Zinios" Nr.283- z dn. 16.XII. r.b. Art.p.t.
" Akt z dn.10 grudnia i znaczenie jego dla Litwy"
Streszczenie:

Najistotniejszą część rezolucji genwskiej stanowi niewątpliwie powiedzenie, traktujące o zniesieniu stanu wojny i wznowieniu stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Pod tym względem Rada L.N. zmusiła Litwę do odstąpienia od jej dotychczasowej polityki,polegającej na stałym proteście przeciwko okupacji Wilna przez Polskę W ten sposób odniosła sukces Polska. Jedynem uwzględnieniem żądań litewskich jest punkt rezolucji,traktujący o powrocie wysiedlonych Litwinów do Wileńszczyzny.-
Rezolucja głosi dalej,że nie przesądza w niczem spraw spornych pomiędzy obu narodami. Innemi słowy Polska nawet po zniesieniu stanu wojny z Litwą opierać się będzie mogła na paktach międzynarodowych,przyznających Wilno Polsce. W rezultacie przeto akt z dn.10 grudnia sprzeczny jest z interesami narodowemi Litwy mimo,że głosi piękne hasła pokojowe.

" Lietuva" Nr.283. z dn. 16. XII.r.b. Art.p.t. " Rezultaty genewskie". Streszczenie:

Mimo niezwykle utrudnionej sytuacji,premjer litewski osiągnął w Genewie sukces. Stan wojny, pomiędzy Polską a Litwą,leżał wyłącznie w interesach Polski,gdyż unicestwiając znaczenie paktu suwalskiego,dawał Polsce wolne ręce w stosunku do Litwy.-

Stan wojny jako środek przemocy, zawsze jest korzystniejszy dla przeciwnika silniejszego. Silniejszą jest w danym wypadku Polska. Zniesienie stanu wojny zmniejsza możliwość użycia przez Polskę siły w stosunku do Litwy i dla tego nie może być dla Litwy niekorzystne.- Zrosztą stanu wojny pomiędzy Polską a Litwą nie było.-

Uroczyste przyrzeczenie Polski szanowania niepodległości litewskiej krępuje Polsce ręce w jej akcji przeciwko Litwie. Trudno przypuszczyć, ażeby Polska się ośmieliła tak uroczyste przyżeczenie złamać. Wynikiem tego byłby bowiem otwarty konflikt Polski z Ligą Narodów. Bezpośrednie rokowania polsko litewskie również nie kryją w sobie żadnego dla Litwy niebezpieczeństwa. Nie mogą one bowiem pominąć całej przeszłości /okupacji Wilna i opierać się mogą jedynie na taraźniejszości, która jest przeszłości owej bezpośrednią konsekwencją.-

Normalne stosunki z Polską nie dadzą się pomyśleć bez zlikwidowania w taki czy inny sposób sprawy zagarnięcia Wilna. W związku z tem, rokowania w sprawie podjęcia stosunków rozpocząć się winny od pomienionego faktu. Pozatem otwarcie komunikacji wymaga uregulowania kwestji granic. Obecnej zaś linji demarkacyjnej Litwa za granicę nie uznała i uznać nie może.-

Nawiązanie przeto stusunków normalnych zależeć będzie od Polski i od chęci jej uwzględnienia żądań litewskich. Rokowania przeto pozwolą raz jeszcze sformułować prawa litewskie do Wilna.-

Litwa która wykazała ducha pokoju, tem samem najskuteczniej odparła wszystkie fałsze od swej rzekomej gresywnej polityce. Sympatje dla Litwy zagranicą wzrosły. W związku z tem decyzją genewską uważć należy za dodatni objaw w lite skiej polityce zagranicznej.-

" Rytas" Nr.283. z dn. 16. XII. r.b. Art. p.t. " Wyniki genowskie" Streszczenie:

W pewnych sferach panuje przekonanie Litwa odniosła w Genewie sukces. Z drugiej strony dochodzą wiadomości o tem, że Warszawa spotkała powracającego Piłsudskiego jako zwycięscę i tryumfatora.-

Wniosek stąd jasny: W Genewie Litwa sukcesu nie odniosła Litwa zgodziła się na zniesienie stanu wojny, a więc na wytrącenie sobie z rąk oręża, którego w ciągu 7 lat skutecznie przeciwko Polsce używała, Litwa w dalszym ciągu więc jest pokrzywdzona

W dalszym ciągu też wywierać się będzie na Litwę presję w kirunku poczynienia ze swych genewskich przyrzeczeń odpowiednich konsekwencji. Będą to dalsze ustępstwa Litwy na rzecz Polski.-

Litwa w swoim czasie nie zgodziła się na projekt Hymansa.- Obecnie baczyć musi, ażeby nie trafić w gorszą jeszcze sidła. Litwa nie powinna opuszczać rąk i wyrzekać się swych dotychczasowych celów. Czas najwyższy ażeby Litwa zrozumiała, że prawo zawsze jest po stronie silniejszego.-

Dopóki żądania litewskie nie będą poparte siłą, dopóty będą one przed areopagiem narodów jedynie brzędzeniem dokuczliwego komara, którego każdy stara się odpędzić.-

W związku z powyższym winna Litwa z całem skupieniem i wytężeniem pracować nad pomyślnem dla siebie rozwiązaniem sprawy wileńskiej.-

"Lietuvos Zinios"Nr.285 z dn.16.XII.r.b.Art.p.t."Do Warszawy via Paryż".Streszczenie:

Stosunki pomiędzy Polską a Francją są tak bliskie, że niepodobna mówić o Polsce z pominięciem jej nadsekwańskiego sprzymierzeńca. Serdeczność przyjaźni polsko-francuskiej wypróbowana była najlepiej w 1920r., kiedy to Francja, jak nikt inny, starała się o ratunek Polski przed nawałą bolszewicką. Po traktacie wersalskim Polska stała się dla Francji punktem oparcią w Europie Wschodniej. Wprawdzie pakt lokarneński ustabilizował później sytuację w Europie Zachodniej, wszelako Francja w obawie przed rewanżem niemieckim stara się utrzymać Polskę w orbicie swych wpływów. W związku z powyższem, ktokolwiek chce dojść do należytego porozumienia z Warszawą, musi wpierw się układać z Paryżem.

Z faktu wyjazdu premjera litewskiego po decyzji genewskiej nie doKowna, a tylko do Paryża, wnioskować należy, że dyplomacja litewska należycie ocenia rolę Francji w polityce polskiej.

W jakim celu udał się p. Voldemaras do ośrodka politycznego Europy Zachodniej? Z p.Briandem mógł się premjer litewski dostatecznie nagadać w Genewie. Sądzić należy, że p. Voldemaras udał się do Genewy w celu wytworzenia tam odpowiednich nastrojów w związku z przyszłemi rokowaniami polsko-litewskiemi. Przyznać należy, że p.Voldemaras obrał drogę jaknajwłaściwszą. Niepodobna jednak zapominać, że do kwestyj sprnych pomiędzy Polską a Litwą, jakie figurować będą na porządku dziennym przyszłych rokowań, należy w pierwszym rzędzie kwestja wileńska i kwestja naruszonego paktu suwalskiego. Wątpić zaś należy, ażeby Polska w chwili obecnej zgodziła się kwestje te poruszać i ażeby Paryż stanowisko litewskie miał poprzeć.

"Darbininkas"Nr.51 z dn.17.XII.r.b.Art.p.t."Po decyzji genewskiej".Streszczenie:

Ostatnia decyzja Rady L.N. w sprawie stosunków polsko-litewskich jest tak stronnicza i niesprawiedliwa, że z pewnością wywoła nowe komplikacje w stosunkach międzynarodowych Europy Wschodniej. W wewnętrznem życiu Litwy decyzja genewska również nie przejdzie bez konsekwencyj. J uż dzisiaj szkodliwe jej owoce dają się uwydatniać,wzmagając rozłam wewnętrzny narodu litewskiego. Pomienioną decyzję jedni z Litwinów g otowi są uważać za wielki sukces dyplomacji litewskiej, inni zaś za litewską Gogotę. Podobna rozbieżność zdań nie wróża nic dobrego.

Nie podobna się zasadniczo zgodzić na to, ażeby decyzja genewska miała być sukcesem Litwy. Rada L.N. nie zadawolniła żądań litewskich zawartych w skardze. Szkoły litewskie w Wileńszczyźnie nie zostały otwarte. Niewinne ofiary terroru polskiego w dalszym ciągu przebywają w więzieniach. Rząd polski nie wziął żadnej odpowiedzialności za swe niesłychane okrucieństwa i prowokacje. W Genewie Litwa występowała w roli oskarżycielki, tymczasem decyzja zapadła w duchu, jakgdyby właśnie Litwa zasiadła na ławie oskarżonych. Rezolucja Rady L.N. pozbawiła Litwę głównego środka obrony stanowiska swego w sprawie wileńskiej. Ani w rezolucji Rady L.N. ani w następnej deklaracji premjera litewskiego nie położono należytego nacisku na prawa litewskie do Wilna. Część rezolucji, traktująca o sprawach "co do których oba kraje mają sprzeczne poglądy" nie może być interpretowana w tem znaczeniu,że Rada L.N. zastrzegła dla Litwy prawo wyrażania pretensyj swych do Wilna. Pojęcie "sprzecznych poglądów"jest zbyt obszerne a przez to niejasne. Istnieją bowiem setki zagadnień, co do których opinja polska i litewska stale będą

sprzeczne.. Z tego nie wynika jednak bynajmniej, ażeby do zagadnień tych miała należeć sprawa wileńska. Niejasność w tak doniosłej dla Litwy sprawie jest otwartem, bezczelnem podeptaniem praw litewskich do Wilna. Złożyło się na to wiele przyczyn. Z jednej strony skomplikowane interesy mocarstw zychodnich, z drugiej - polskie intrygi i propaganda. Głównie wszakże szalę decyzji genewskiej na niekorzyść Litwy przeważyła niewątpliwie potępienia godna działalność socjalistów litewskich, którzy się zaprzedali Polsce.

Społeczeństwo litewskie zgodnie i solidarnie ocenić winno sytuację i czuwać nad obroną swej niepodległości.

"Rytas" Nr.285 z dn.17.XII.r.b.Art.p.t.

Przegrana litewska w Genewie polega na tem, że areopag genewski zamiast rozpatrywać ~~sprawę~~ skargę litewską, przystąpił do rozważania całokształtu konfliktu polsko-litewskiego i zmusił Litwę do zniesienia stanu wojny z Polską oraz do wznowienia stosunków sąsiedkich z tą ostatnią.- Genewa doprowadziła Litwę faktycznie do tego, czego się Litwa w ciągu całych lat obawiała, a mianowicie, do pojednania z Polską bez jednoczesnego rostrzygnięcia wileńskiego. Gdyby chodziło o drobne ustępstwa to nie miałaby Litwa żadnych powodów do obawy. W danym wypadku chodzo wszakże o sprawę wileńską.-. Pewne sfery litewskie, sądzą że da się odzyskać Wilno, drogą rokowań z Polską. Polską jednak zgodziłaby się na oddanie Wilna Litwie jedynie w zanian za federacje, czy unję polsko-litewską, a przynajmniej za zapewnienie wpływów polskich na Litwę. Tą drogą jednak opanowałaby Polska pośrednio całą Litwę. Sądzić należy że rząd litewski na podobną ewentualność się nie zgodzi i dlatego, jak się zdaje, rokowania polsko litewskie będą dosyć mozolne.. Obecna sytuacja rokowań nie ułatwi. Trudno sądzić, ażeby Polska, która dotychczas z tąką energją broniła swych pretensji do Wilna, miała nagle zmięknąć i Wilno Litwie ustąpić bez wielkich targów. W rokowaniach z Polską winna byś przeto Litwa nader ostrożna, ażeby wraz z Wilnem nie ściągnąć na siebie niebezpiecznej opieki polskiej i ażeby nie było z Litwą tak, jak w swoim czasie z Troją po wciągnięciu drewnianego konia greckiego.-

Za sukces litewski w Genewie co najwyżej uważać można fakt że nie zmuszono Litwy do formalnego wyrzeczenia się Wilna, i nie zatwierdzono decyzji Konferencji Ambasadorów. Z powyższej racji prasa polska okazuje swe niezadowolenie, gdyż apatyty polskie nie zostały przez decyzję genewską nasycone temniemniej, Litwa w Genewie okazala się w s tuacji podobnej co ów szlachcic polski z anegdoty, który się przechwalał tem, że dostał baty nie na gołej ziemi, a tylko na kobiercu.-

Decyzja Genewska powinna stanowić dla Litwy należytą naukę, Litwa na przyszłość powinna być przezorna, ażeby się nie skłonić do ustępst, za które przyszłe pokolenie gorzkoby pokutowały.-

"Lietuvos Žinios" Nr.286. z dn.19.XII.r.b.Art.p.t. " Co zyskano w Genewie" . Streszczenie:

Premjer litewski w swym ostatnim wywiadzie prasowym oświadczył, że Litwa odniosła w Genewie sukces pod trzema względami: 1/ znikło niebezpieczeństwo agresyj polskiej, 2/ ponosnie wysunięto sprawę wileńską, 3/ znaleziono drogę do pokojowego rozwiązania zatargu polsko litewskiego.-

Okoliczność wysuwania przez premjera litewskiego o niebz pieczeństwie agresji polskiej,które obecnie przestało rzekomo istnieć,jest dosyć dziwna,gdyż nie tak dawno jeszcze,kiedy prasa opozycyjna starała się skłonić rząd do stworzenia szero kiej koalicji ze względu na niebezpieczeństwo agresji polskiej ,sfery rządowe oświadczyły,że żadnego niebezpieczeństwa niema. Zachodzi więc pomiędzy obecnym a niedawnem oświadczeniem szefa rządu litewskiego sprzeczność,która w konieczności budzi powąt piewanie w istotny sukces litewski w tej sprawie.-

Wątpliwości wzrastają jeszcze bardziej,skoro się zważy , że decyzja Rady L.N. narzuca na Litwę nawiązania normalnych sto sunków z Polską,co wszelako nie może nastąpić bez rostrzygnięcia kwestji wileńskiej. W związku z tem sprawa konfliktu polsko-litew skiego może się jeszcze bardziej skomplikować.-

Drugi sukces litewski,mający polegać na ponownem wysunięciu sprawy wileńskiej na forum międzynarodowe,nasuwa jeszcze większe wątpliwości. Sprawa wileńska jest zasadniczą kwestją litewskiej polityki zagranicznej. Ze sprawą wileńską wiąży się niemal wszystkie inne poważniejsze sprawy. Wątpliwym jest przeto sukces,polegający na tem,że Rada L.N- pozwala Litwie na zabieranie głosu w sprawie wileńskiej.

W jaki sposób uważać można za sukces litewski przewidzianą w rezolucji Rady L.N. procedurę pojednania Polski z Litwą? Procedura ta przewidująca bezpośrednie rokowania Litwy z Polską, nie zapewnia Litwie zwrotu Wilna.. Przeciwnie:procedura pomieniona,zmuszając Litwę,która moralnie w Genewie się rozubroiła , do nawiązania bezpośrednich stosunków z silniejszym od Litwy pod względem materjalnym przeciwnikiem,jest raczej korzystną dla Polski,nigdy zaś dla Litwy. Piłsudski który się ośmielił wysunąć swe ultimatum w Genewie,będzie jeszcze mniej ceromonjalny w roko waniach z Litwą. W związku z tem od aktu Rady L.N. z dn.10 grudnia r.b. może oczekiwać Litwa jedynie nawiązania normalnych stosunków z Polską bez żadnego uwzględnienia narodowo-państwowych interesów własnych. Tego zaś w żaden sposób sukcesem nazwać nie można.-

" Lietuvis" Nr.284. z dn.19.XII.r.b. Art.p.t. " Decyzja genewska a państwa nadbyłtyckie". Streszczenie:

Decyzja genewska równała się wybuchowi bomby dla wszystkich państw nadbyłtyckich. Oczekiwały one z goła czegoś innego. Nad Byłtykiem sądzono,że znalezienie jakiegoś kompromisowego wyjścia,na któreby się obie strony zgodziły,jest rzeczą zgoła niemożliwą. Nad Bał tykiem oczekiwano jeszcze większego zaostrzenia się konfliktu polsko-litewskiego, nie wykluczając nawet starcia zbrojnego.-

Stale dla Litwy przyjazna i posiadająca bardziej wytrawnych polityków Finlandja z wielką troską śledziła za przebiegiem k onfliktu polsko-litewskiego,rozumiejąc doskonale,że nieznalezie nie w Genewie należytego wyjścia grozi ostateczną zagładą odei L.N. i pokoju powszechnego w Europie. W Finlandji doskonale rozumiano,że jedynie Polska może być odpowiedzialną za konflikt z Litwą i dlatego też prasa fińska stale staje w obronie słusznych żądań litewskich.-

Wprost odnienne stanowisko zajmowała Łotwa. W Rydze z góry wiedziano,że olska postawi Litwie, a jednocześnie też Lidze Narodów,ultimatum w sprawie zakończenia stanu wojny. W Rydze sądzono jednak,że Litwa stanowczo żądania polskie odrzuci. W związku z tem rozeszły się pogłoski o naradach sztabowców polskich z generalicją łotewską w sprawie spólnej ewent. akcji wojennej przewiw ko Litwie.-

Mimo,że powyższe pogłoski zostały wkrutce potem zdementowane urzędowo przez agencję łotewską,przypuszczać należy,o jakieś poczynienia w tym rodzaju były,w myśl przysłowia,że nie bywa dymu bez ognia. W Rydze panowało przekowanie,że stanowisko litewskie poprze również Estonja,jako wojskowy sojusznik Łotwy, który w zatargu polsko-litewskim cały czas zajmował stanowisko stronicze,popierając Litwę z dwuch względów,jako państwo mniejsze i słabsze od Polski oraz ze względu na obawę utraty w Polsce jedynego prawdziwego sojusznika w wypadku agresji wschodniej /Rosja sowicka/.-

Podobne nastroje w stosunkach Łotwy i Estonji z Litwą panowały nad Bałtykiem w ciągu całych 7 lat ostatnich. Oczekiwano,że Litwa wskutek swego uporu doczeka katastrofy,która kras położy niepodległemu jej bytowi.-

W takich okolicznościach obecny debyzja genewska wypadła całkiem niespodzianie. Łotwa i Estonja nie zdołały się jeszcze zorjentować należycie w nowej sytuacji i przewidzieć wszystkie konsekwensje ekonomiczno-polityczne,jakie z realizacji decyzji genewskiej by wynikły. Zasadniczem zagadnieniem dla państw bałtyckich była kwestja stworzenia t.zw. związku nadbyłtyckiego. Do związku tego weszłyby poza Litwę,Łotwę i Estonję Finlandja i Polska. Do stworzenia takiego związku dąży przedewszystkiem Polska, której z jednej strony zależy na zapewnieniu sobie dostępu do morza w portach nadbyłtyckich, z drugiej zaś na stworzeniu możliwie wielkiej koalicji przeciwko, ewent. niebezpieczeństwu ze wschodu lub zachodu. Polska dotychczas wciągnęła do planów tych jedynie Łotwę i Estonję. Litwa wstrzymała się ~~przyxxxxxxxxxx~~ z przyczyn znanych,zaś ~~Estonjax~~ Finladja po części z sympatji dla Litwy,po części zaś wskutek niechęci do wzięcia udziału w jakiejkolwiek groźnej dla pokoju powszchnego,kombinacji. Obecnie zaś o ile zrealizują się postanowienia decyzji genewskiej, koncepcja związku nadbyłtyckiego nabierze zgoła innego znaczenia. Polska która uzyska dostęp do morza za pośrednictwem portów litewskich,nie będzie przypisywała większego znaczenia innym portom bałtyckim,zwłaszcza p północnym. Przeciwnie,Polska zechce portów tych szukać na południu raczej. Pod tym względem porozumienie polsko litewskie w dużej mierze związek nadbyłtycki by zastąpiło. O ile przeto stanowisko Litwy dla stworzenia związku nadbyłtyckiego miało dotychczas znaczenie duże o tyle odtąd znaczenie to wzrasta jeszcze bardziej Ekonomiczne traktaty Litwy z innemi państwami nadbyłtyckiemi również nabierają innego zgoła znaczenia. Rola państw nadbyłtyckich w Europie Wschodniej w związku z nawiązaniem stosunków polsko litewskich staje się pierwszorzędną. Wzajemne stosunki poszczególnych państw nadbałtyckich również przeniesione być mogą w inną zgoła płaszczyznę.-

Decyzja genewska wnosi więc duże zmiany nad Bałtykiem . Znaczenie tych zmian dla poszczególnych państw nadbyłtyckich zależeć będzie od oceny przez nie interesów swych sąsiadów.-

"Lietuva" Nr.286.z dn.19.XII.r.b. Art.p.t. "Sprawozdanie p. Voldemarasa z rezultatów genewskich" Streszczenie:

W dniu 17 .XII.r.b. w kowieńskim kasynie oficerskiem "Ramove" z okazji rocznicy przewrotu grudniowego odbyło się uroczyste zebranie przy udziale prezydenta Smetony,całego gabinetu ministrów,generalicji i przedstawicieli społeczeństwa. Po uroczystej inauguracji zebrania przez prezydenta Smetonę i po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego,złożył p.Voldemaras sprawozdanie z wyników genewskich i ze swej podróży do Paryża: już w jesieniu r.b. kursować zaczęły systematyczne pogłoski o rozbiorze Litwy i wszystkich państw nadbyłtyckich. Pogłoski te niewiadomego pochodzenia,zalewały formalnie prasę zagraniczną.-

Sytuacja stawała się trudna. Chciano sprowokować delegację litewską w Genewie na wywołanie skandalu, ażeby w ten sposób móc rostrzygnąć wytoczoną przez Litwę sprawę w Lidze Narodów na niekorzyść Litwy. Wydano na ten cel mnóstwo pieniędzy, wywołując wrażenie, że Litwa będzie bądź napadnięta bądź też prowokowana, a nawet, że wybuchnie wojna europejska. Wydawało się że trudno będzoe pokój utrzymać.-

Przed rządem litewskim wyłoniło się wówczas zadanie obrony swego dotychczasowego stanowiska. Trudno było orzec czy uda się posunąć naprzód. Litwa dotychczas była uważana za burzy cielkę pokoju. Jednocześnie wytworzono w Europie opinję, że obecny rząd litewski niedługo już się utrzyma i sądzono, że kiedy zacznie się rozpatrywanie skargi litewskiej, to w Kownie będzie ju rząd inny.-

Rząd litewski spotkał się w tak ciężkich chwilach z poparciem wewnętrznym i zagranicznem. W czasie pobytu delegacji litewskiej w Genewie nypływać zaczęły depesze od Litwinów z U.S.A. Anglji i.t.d. z żądaniami prz dzielenia Wilna do Litwy.-

Powszechnie rozumiano, że przyciśnięcie narodu litewskiego do muru wywołać może pożar, który z trudnością da się ugasić. W związku z tem wszystkie mocarstwa zachodnie dokładały wysilków do niedopuszczenia do pożaru.-

" Rygod Balsas" Nr.44. z dn. 19.XII.r.b. Art.p.t. " Przynajmniej nie przegrano" Streszczenie:

Zdania vo do znaczenia rezolucji genewskiej są podzielone Jedni uważają rezolucję genewską za sukces lite ski, inni zaś za klęskę Litwy.- Jak się zdaje Litwy klęski w Genewie nie poniosła Wprawdzie opozycyjne partje litewskie rzucają pod tym względem na p. Voldemarasa ciężkie oskarżenia, wszelako tłumaczy się to względami partyjnemi.-

Litwa odniosła w Genewie wyraźny suksec pod następującemi względami: 1/ uznanie winy polskiej w prześladowaniach Litwinów w wileńszczyznie /możnośc powrotu wysiedlonych, komisja Rady L.N. w sprawie zamknięcia szkół litewskich/. 2/ sparaliżowanie działalności band Pleczkajtisa. 3/ Czasowe przynajmniej zapobierzenie awanturom à la Żeligowski.-

Co się tyczy zniesienia stanu wojny i wznowienie stosunków normalnych, nie należy uważać tego za klęskę Litwy.- gdyż komunikacja i stosunki konsularne istnieć mogą nawet pomiędzy najgorszemi wrogami. Pozatem sprawa wileńska pozostaje ot arta , co należy uważać za duży sukces litewski.-

Litwa odniosła w Genewie również sukces moralny: głos Litwy szeroko się rozległ po całym świecie, jako głos narodu pokrzywdzonego, świat się przekonał, że Litwa posiada zręcznych dyplomatów i że nie jest krajem barbarzyńskiem, jak to twierdziła Polska.-

W związku z powyższem premjer Voldemaras w zipełności zasłużył na owacje podobne, jakie czynione Marszałkowi Piłsudskiemu w Warszawie.-

" Memeler Dampfboot" Nr. 296. z dn. 16.XII.r.b. Art.p.t. "Zwycięstwo czy klęska" Sterszczenie:

Izolacja Litwy jako dotychczas miała miejsce wskutek konfliktu wileńskiego, była dla każdego gabinetu litewskiego faktem, z którym się należało poważnie liczyć. Rząd litewski był pod tym względem beradny.- Litwa rzecz prosta, nie mogła się zdobyć na politykę izolacji na czas dłuższy, gdyż konflik wileński prędzej czy później musiał być w taki czy inny sposób rostrzygnięty. Premjer Voldemaras określił w swoim czysie litewską politykę zagaraniczną bardzo trafnie, mówiąc że minister spraw zagranicznych Litwy o wiele więcej ma trudności do pokonania, aniżeli

minister wielkiego mocarstwa. Z jednej strony musiała Litwa oparzeć się -zakrojonej na szeroką skalę propagandzie: atakom dyplomatycznym Polski, jak również długotrwałej presji mocarstw zachodnich w kierunku likwidacji konfliktu wileńskiego. Z drugiej strony Litwa nie mogła nawiązać bliższych stosunków ze swymi pozostałymi sąsiadami, mimo że zmuszały ją do tego względy gospodarcze i polityczne. Litwa bowiem naraziłaby się w ten sposób na niebezpieczeństwo wywołania dalszych komplikacyj,któreby w rezultacie zagrażać mogły jej niezawisłości. Ukryty stan wojny z Polską mógł w każdej chwili wywołać nieprzewidziane komplikacje. Pod każdym względem przeto litewska polityka zagraniczna rozbijała się o problem wileński. Ukształtowanie się stosunków Litwy nawet z państwami,które w kwestji wileńskiej nie są zainteresowane, nie mogło bez rozwiązania tej kwestji rozwinąć się w całej pełni. Problem wileński był przeto głównąxxx przeszkodą stabilizacji gospodarczej i pokojowej w Europie Północno-Wschodniej.-

Już w deklaracji swej z dn. 25.II. r.b. oświadczył prof. Voldemaras wyraźnie,że Litwa się nie będzie uchylala przed niebezpiecznemi rokowaniami z Polską. W związku z tem sprawa wileńska miała być rostrzygana stopniowo etapami, Już na wiośnie roku bieżącego, po deklaracji Voldemarasa oczekiwano praktycznych jej wyników. Rząd "tautininków" nie mógł jednak programu swego przeprowadzić ze wwzględu nie tyle na trudności zewnętrzne,ile na wewnętrzne. Tautininkom" ze względu na wciąż wzrastającą opozycję partyj pozostałych, było o wiele trudniej zdobyć się na ustępstwo w sprawie wileńskiej, aniżeli jakiemukolwiek rządowi innemu. Po wystąpieniu bowiem"krikszczionów" z gabinetu Voldemarasa,likwidacja konfliktu polsko-litewskiego drogą kompromisu mogłaby mocno zachwiać stanowisko rządu "tautininków" wewnątrz kraju. Deklaracja z dn.25 lutego która mówi o bezpośrednich rokowaniach z Polską i o stopniowym regulowaniu kwestji wileńskiej,zgłoszona została w imieniu rządu koalicyjnego , złożonego z tautininków i z bloku chadeckiego,który w ten sposób za bezpośredniemi rokowaniami z Polską się wypowiedział. Blok chadecki przystępował już w swoim czysie do rozwiązania sprawy wileńskiej. a przynajmniej do ~~rozwiązania~~ nawiązania z Polską stosunków gospodarczych / Kopenhaga i Lugana/.-

Trudno przypuścić ażeby inny minister spraw zagranicznych potrafił lepsze wyniki w Genewie osiągnąć aniżeli porf. Voldemaras zwłaszcza,że Piłsudski postawił kategorycznie,niezależnie od ustroju wewnętrznego Litwy,konfliktowi polsko - litewskiemu kres położyć . Prof.Voldemaras jest zręcznym djalektykiem, co przyznają mu nawet wrogowie. Tem niemniej wszytko to, cokolwiekby delegacja litewska w Genewie osiągnąć mogła , wypławać by musiało z formuły zniesienia stanu wojny. Wszystkie mocarstwa a nawet Rosja sowiecka i Niemcy były zgodne co do tego, że mowy być nie może, o kontynuowaniu stanu wojny. . Voldemaras musiał przeto nolens volens na zniesienie stanu wojny się zgodzić. Zadanie Voldemarasa polegało na tem jedynie w Genewie,ażeby nie dopóścić do bezpośrednich konsekwencji zniesienia stanu wojny,uzyskać gwarancję niezawisłości Litwy i zapewnić ochronę mniejszości litewskiej w Wileńszczyznie.-

Litewska prasa urzędowa ocenia decyzję genewską,jako sukces Litwy,podczas kiedy prasa opozycyjna twierdzi,że Voldemaras poniósł klęskę. Zarówno,"Rytas" zwalając na Voldemarasa winę za zniesienie stanu wojny jak też "Lietuvis" zażucając p. Galwanauskasowi przyczenienia Litwie szeregu trudności drogą zwrócenia się w swoim czasie do konferencji Ambasadorów racji nie mają.- Chodzi tu bowiem przedewszytkiem nie o zwycięstwo czy klęskę Litwy w Genewie ,a tylko o stworzenie podstawy do dalszego rozwoju Litwy.-

Zarówno tautininkowie,jak też partje opozycyjne muszą so bie zdać sprawę,że zniesienie stanu wojny nie jest ani zwycięs twem,ani też klęską lite ską. Była to tylko nieuniknioná konieczność.-

Trudno oczekiwać ażeby partje opozycyjne mogły zmusić Voldemarasa do ustępstw. Dotychczasowe doświad zenie poucza bowiem,że rządowi zawsze się udawało wszelkie takie próby udaremnić. Partje opozycyjne dążą się do stworzenia szerokiej koalicji fałszywą drogą. Konsolidacja sytuacji wewnętrznej i wprowadzenie ustroju parlamentarnego na Litwie,jest w chwili obecnej, w obliczu rokowań z Polską i doniosłych posunięć w dziedzinie polityki zagranicznej nakazem chwili.-

Konsolidacja wewnętrzna nie powinna się jednak opierać na propagandzie przeciwko rezolucji genewskiej, a tylko właśnie na samej rezolucji. która stanowi obecnie bazę litewskiej polityki zagranicznej. Baza ta powstała dzięki międzynarodowemu kompromisowii w ten sposób z punktu widzenia prawa międzynarodowego,najzupełniej legalny. Niewprowadzenie rezolucji genewskiej w życie,doprowadziłoby mogły do nowej,gorszej jeszcze rezolucji. Ogół litewski stanąłby wtedy w oblicznu nowej niespodzianki.-

Prasa zagraniczną w związku z rezolucją genewską nie szczędzi Litwie i prof. Voldemarasowi miejsca. Szczególnie interesuje się Litwą prasa francuska i niemiecka , nie mówiąc już o sowieckiej. Z komentarzy prasy ~~moskiewskiej~~ moskiewskiej wynika,że Rosja bynajmniej nie widzi dla siebie interesu w zbliżeniu polsko litewskim.

Naogół stwierdzić należy,że Litwa ~~wypłynęła obecnie~~ wypłynęła na szersze wody. W związku z tem rząd litewski powinien być w posunięciach swych nader przezorny. Rząd pamiętać winien,że każdy krok jego żywo jest komentowany nietylko w Warszawie, Rydze i Berlinie,lecz również w Paryżu,Rzymie i Londynie. Umiejętność uzgodnienia swych politycznych posunięć z ogólne europejskiemi interesami polityki i pokoju pozwoli Litwie na ~~xxxxxxxxxxxx~~ znalezienie wielu przyjaciół i na zaliczenie dotychczasowej swej izolucji do histroji.-

"Dzień Kowieński" Nr.285. z dn.19.XII.r.b. Art. p.t.

" Perspektywy" Streszczenie:

Jako najistotniejszy i najważniejszy moment rezolucji genewskiej na pierwszy plan wysuwa się: ustalenie stanu pokoju pomiędzy Polską a Litwą. Jest to niewątpliwy sukces polski, ze strony której wyszła ta pokojowa inicjatywa i która potrafiła postawić całokształt stosunków litewsko-polskich w tej właśnie płaszczyznie:wojna albo pokój. Jest to sukces Litwy,która zyskała życzliwość opinji europejskiej, wkraczając na tory międzynarodowej współpracy pokojowej i zrywając z tem z tradycją nieruchomą postawą dotychczasowych rządów krikszczeńskich-ludowcowych,postawą upartego i bezkrytycznego się odwracania plecami do wszelkich pacysistycznych poczynań mocarstw europejskich i Polski. Jest to wreszcze sukces organizacji wilsonowskiej,która przez załatwienie najtrudniejszego,być może ,we współczesnych stosunkach międzynarodowych problematu dowiodła nietylko swej racji bytu,lecz swej potrzeby i owocnej korzyści dla dobrego współżycia narodów. Istotnie można tu powinszować wszystkim,albowiem jeśli,być może nie wszyscy pragną,to bez wątpienia wszyscy potrzebują pokoju.-

Dotychczasowe stosunki pomiędzy Polską a Litwą przedstawiały dziwoląg nigdzie wsród cywilizowanych państw niepraktykowanych. Z jednej strony Litwa uważało sobie w stanie wojny z Polską w tem znaczeniu,iż nie podpisała z nią traktatu pokojowego i nie utrzymuje stosunków dyplomytycznych,nie zaś w sęsie prowadzenia walki orężnej. Z drugiej strony, faktycznie dość było drobnego zajścia granicznego,lub iskry w ogólnej o wysokiem napięciu atmosferze nieporozumienia,by za grzmiały działa i polała się krew.-

Ten fantastyczny stan "pokojowej" wojny obecnie został zlikwidowany przez uroczyste oświadczenie Litwy,iż się znajdują z Polską w stanie pokoju. Czemże atoli nadal ma być on zastępiony?.-

Przywrucenie stosunków pokojowych powoduje zawarcie umów, regulujących współżycie obu państw w życiu politycznem ekonomicznem,bądź kulturalnem,wznowienie stosunków dyplomatycznych i otwarcie komunikacji.-

Należałoby się tego spodziewać również w danym wypadku w konsekwencji mających mających nastąpić bezpośrednich pertraktacji między Warszawą a Kownem. Jednak dzisiaj,gdy minął tydzień od chwili przyjęcia patyfistycznego wniosku Bloklanda,jaskrawo optymistyczne barwy pierwszego wrażenia cokolwiek pobladły. W Wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy w Genewie,nazajutrz po zapadnięciu uchwały,Prezes Ministrów prof. Voldemaras oświadczył,że rezolucja w żadnym stopniu faktycznego stanu rzeczy nie zmienia i że daje ona jedynie możliwość pomyślnego ~~wyniku~~ wyniku rokowań,które mogą być jak zadawalniające,tak również i niezadawalniające. Poseł litewski w Paryżu p.Klimas,jak podała "Elta" w rozmowie z korespodentem " Exolsior" waraził pogląd ,iż stosunki pomiędzy Polską a Litwą będą uregolowane dopiero wówczas,gdy sprawa wileńska zostanie rostrzygnięta w sposób Litwę zadawalniający. Wreszcie urządowa "Lietuva" z dn.15.b.m. w artykule p.t. "Wyniki Genewy" pisze:" iż, normalne stosunki nie są do pomyślenia, o ile nie zostanie w ten,lub inny sposób zlikwidowane zagarnięcie wilna".- i że pertraktację pomiędzy Litwą a Polską "dadzą okazje jeszcze raz sformułować i oświadczyć prawa Litwy na Wilno."

W swietle powyższych miarodajnych enucjacyj ta "perspektywa pokoju" ,którą z takim entuzjazmem niektórzy witali z oddalenia alpejskich szczytów,obecnie na miejscu uregulowanego zatargu,staje się mniej wyraźną i pewną. Jeśli próg wileński ,który odtąd zawsze stanowił conditio sine qua non jakiegobądź kontraktu z Polską,a który tak zręcznie przedstawiła Liga Narodów, w swojej rezolucji, będzie i nadal w swej niezmirnie bezwzględnej formie stał na drodze do szczęśliwego zrealizowania nawet prowizorycznego porozumienia, to należy przypuszczać,iż problematyczną okaże się nawet najpremitywniejsza forma nawiązania normalnych stosunków z Polską. Nie da się przecież,jak i dotąd,nawet przesłać listu, z Kowna do Wilna,jeśli na kopercie zgodnie z faktycznym stanem rzeczy,zaadresować: Lenkja.

Powstaje jednak pytanie, czy powracając w ten sposób gua ante i czyniąc uroczyście przez siebie ofiarowany pokój martwą literą. Litwa nie znajdzie się w sprzeczności z rezolucją Rady.-

Przedtem była wojna,teraz jest pokój- oto sens uchwały genewskiej i zasadnicza równica,jaką wprowadza ona w stosunkach litewsko polskich. Jak ten pokój praktycznie ma być osiągnięty uchwała o tem wprawdzie nie mówi. Pozostawia ona samym stronom zainteresowanym bezpośrednio porozumieć się i uzgodnić swe stanowiska w celu osiągnięcia pokoju.-

Oznacza to iż jakkolwiek Litwa może pozostawać na swej pozycji wileńskiej,to jednak równocześnie obowiązana jest żyć z Polską w pokoju. Rezolucja,a więc i ci wszyscy,którzy ją przyjęli,uznają,iż dwie te rzeczy dają się ze sobą pogodzić. Rada proklamowała pokój pomiędzy Litwą a Polską, nie wywierając jednocześnie wpływu na roztrzygnięcie przypuszczalnej między nimi równicy zdań w tej lub innej kwestji, jednak bynajmniej nie wynika stąd,iż zastrzeżenie to może zadeklarowany pokój znicestwić. Rezolucja wprost nie krępuje stron w dobrowolnem odnalezieniu takiego modus vivendi,któryby odpowiedział zasadniczemu postulatowi pokoju.-

Praktycznie rzecz biorąc,dla Litwy byłoby,być może istotnie cokolwiek trudnem i pokojowę " niewinność sochranić" i odrazu cały wileński "kapitalec priabreści". Wypadłoby więc być może ~~istotnie cokolwiek trudnem~~ ustąpić nieco ze swego maksymalnego programu i pójść na możliwy kompromis,tak jak Polska pierwsza dała swych łagodzących pojednawszych nastrojów, i jak też sama Liga Narodów w swej rezolucji dała wyraz daleko idącemu w stosunku do Litwy kompromisowi. Albowiem czy się opłaci Litwie ponownie stanąć przed obliczem związku Narodów w roli mąciciela pokoju i bronić się od zarzutów niedotrzymywanie swych uroczystych przyrzyczeń - oto poważne pytynie,na które opinja publiczna już dzisiaj powinna wyrobć sobie jasną i niedwuznaczną odpowiedź.-

Kowieński wywiad prasowy p.Voldemarasa w sprawie rezolucji genewskiej" Streszczenie.-

P. Voldemaras po powrocie swym do Kowna, udzielił dn. 19.b.m. wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej i mniejszościowej:

W lutym r.b. miał,jak wiadomo, miejsce demarche przedstawicieli wielkich mocarstw w sprawie stosunków litewsko - polskich Demarche został powtórzony nieco później. Korzystając z tych sposobności rząd litewski dwukrotnie w nocie do trzech wielkich mocarstw i w nocie cyrkularnej do przedstawicieli państw, akredytowanych przy rządzie litewskim,wyłuszczył swój pogląd na kwestję stanu wojny z Polską. Dokumenty dotyczące tych demarche'ów zostały już przesłane redakcjom pism dla opublikowania. Następnie latem były czynione próby doprowadzenia za pośrednictwem trzeciego państwa do porozumienia pomiędzy pomiędzy Litwą a Polską. w sprawie wzajemnego uznania de jura. Polska zgadzała się zaznaczyć w formule uznania,iż przyjmuje do wiadomości wymienionej w specjalnej nocie żądania litewskie. Litwa notomiast żądała aby albo w samej formule uznania , albo w dołączonym do niej protokule zostały wyliczone kwestje, co do których pomiędzy abu państwami winno nastąpić porozumienie.- Miano tu na myśli kwestję traktatu suwalkiego, najścia Żeligowskiegom żrzynależności Wilna i.t.d. Polska żądań tych nie przyjęła i rakowania się urwały, nie dając konkretnych wyników.-

W Genewie rozwiązanie kwestji stanu wojny zostało przez delegatów polskich wysunięte,jako conditio sine qua non. Kwestja ta miała dla Polski bardziej praktyczne,czy jak się wyraził Briand mistyczne,znaczenie niż prawne. Litwa oświadczając,iż stan wojny pomiędzy Polską a nią nie istnieje,zmieniła tylko terminjologję, nie wyrzekła się zyś bynajmniej żadanego ze swych praw i żądań. Traktat suwalki pozostaje nadal w mocy,obowiązując do pokojowego załatwienia wszystkich praw,zanim istnieje pomiędzy obu państwami, choć jedna kwestja sporna.-

Latem Polska usiłowała doprowadzić do tego, by uznać tylko zastrzeżenia Litwy co do kwestji wileńskiej. Rząd litewski, stojąc na stanowisku, iż żądania Litwy w sprawie Wilna są oparte na zasadzie prawnej, traktacie moskiewskim z Z.S.S.R., nie mógł na to przystać. Obecnie sytuacja się zmieniła. Rada Ligi Narodów i Polska uznały tę prawną podstawę żądań Litwy. Ponieważ jednak takąż podstawę ma w tej sprawie i Polska. Rada Ligi Narodów pozostawiła tę kwestję otwartą, nie rozstrzygająo by najmniej czyje prawa są bardziej uzasadnione. Dlatego też i rokowania litewsko - polskie są o tyle obowiązujące, o ile nie przesądzają sprawy wileńskiej. Na tem samem posiedzeniu Rady Litwa została uznana przez Polskę de iure i otrzymała solenne przyrzeczenie uszanowania nietykalności granic. Z uznania de iure wypływa szereg obowiązków, m. in. nie mieszania się do wewnętrznych spraw państwa. Dlatego też raport sprawozdawcy delegata Holandji Bloklanda, będący podstawą przyjętej przez Radę rezolucji, wyraźnie mówi, że Polska nie może organizować, ani nawet tolerować na swem terytorjum band przeciwko Litwie, gdyż byłoby to mieszaniem się do wewnętrznych spraw republiki litewskiej.

Należy więc stwierdzić, iż Polska od lata uczyniła znaczny krok naprzód w kierunku ustępstw na rzecz żądań litewskich. Skłoniła ją do tego ogólna konjunktura polityczna. Fakt, że po powrocie z Genewy p. Premjer otrzymał depeszę gratulacyjną od Ligue pour la Paix /Ligi Pokoju/, dowodzi, jak bardzo obawiano się wybuchu nowej wojny. Niebezpieczeństwo naruszenia pokoju i konfliktu szerszego, niż zatarg zbrojny pomiędzy Polską i Litwą, było rzeczywiście znaczne. Wskazuje na to chociażby nota rządu sowieckiego, który oświadczył, iż Z.S.S.R. w takim wypadku nie mógłby zachować neutralności. Wystąpienie Rosji sowieckiej wciągnęłoby w ten czy inny sposób do rozgrywki i Niemcy, co wytworzyłoby niewyraźną sytuację między Francją i Anglją, sytuację, przewidywaną w swoim czasie przez zmarłego dyplomatę greckiego Politisa. Francja bowiem z obowiązku sojuszniczki musiałaby pośpieszyć z pomocą Polsce i zaatakować Niemcy. Zmusiłoby to Anglję do wystąpienia po stronie Niemiec przeciwko Francji, gdyż traktat lokarneński określa wyraźnie pojęcie napastnika i zobowiązuje mocarstwa do pomocy stronie napadniętej. Chcąc uniknąć pożaru nowej wojny europejskiej, odpowiedzialni mężowie stanu państw zachodnich musieli użyć całego swego wpływu na Polskę, by skłonić ją do ustępstw i zaniechania gróźb. Pod tym wpływem Polska musiała uznać to, na co się latem nie zgadzała.

Wielkie znaczenie miała również postawa jednolita narodu litewskiego w tej sprawie. P.Premjer w Genewie otrzymał moc depesz z kraju i z Ameryki. O tem, z jaką uwagą śledzili Litwini amerykańscy przebieg narad genewskich i jak dobrze byli przez prasę swą informowani, świadczy okoliczność, iż mniej, niż w 24 godziny po swem pierwszem wystąpieniu na posiedzeniu Rady Ligi Narodów p.Premjer otrzymał już ze Stanów Zjednoczonych depeszę gratulacyjną.

W dalszym ciągu rozmowy prof. Voldemaras odpowiadał na stawiane mu pytania.

- Rezolucja nie dotyczy przecież kwestyj spornych, można więc wnioskować, iż w sprawie wileńskiej pozostaje nadal status quo ante?

- Nie. Polska stała dotychczas na stanowisku, iż kwestja wileńska po uchwale Rady Ambasadorów nie istnieje wcale i trzeba tylko skłonić Litwę do uznania istniejącego stanu rzeczy. Raport, przyjęty na posiedzeniu Rady L.N., wskazuje natomiast zupełnie wyraźnie, że kwestja ta pozostaje dalej otwarta, to jest, że wypadnie ją jeszcze rozstrzygnąć tak czy inaczej tą lub inną drogą. Polska, przyjmując raport, wyrzekła się swego stanowiskanieuznawania kwestji wileńskiej. Należy jednak pamiętać,

że raport nie przesądza bynajmniej, w jaki sposóbi na czyją korzyść rozstrzygnięcie to nastąpi.

- Czy nie można tłumaczyć, że raport i rezolucja były tylko dyplomatycznym wybiegiem, mającym na celu zadowolić obie strony?

- Pomiędzy "tak" i "nie" nie może być nic pośredniego. Zresztą niezaleznie od obrad Rady prawnicy Ligi Narodów wypowiedzieli się w tym sensie, że uchwały Konferencji Ambasadorów nie obowiązują Ligi i że ta właśnie okolicznoś pozwoliła na uznanie sprawy Wilna za otwartą.

- Prasa łotewska podawała, że w Genewie reprezentowane byłytrzy odłamy opinji litewskiej. Jak to rozumieć?

- Sądzę, iż mieli tu na myśli p. Bistrasa, który,jak słyszałem, widział się prywatnie z pewnemi wybitnemi osobistościami.

- Czemu można przypisać popieranie przez Litwinowa francuskiej akcji pokojowej?

Zaznaczyłem już, że niebezpieczeństwo wojny istniało. Wywołanie jej nie leży bynajmniej w interesach Z.S.S.R.,co uzgodniło wypadkowo stanowisko Moskwy z Paryżem.

- Czy prawda, że marszałek Piłsudski przedstawił swe żądania w formie ultymatywnej?

- Jako uczestnik tajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, nie mogę informować o jego przebiegu i szczegółach. Zapytywano mię o to już w Genewie - skierowałem ciekawych do przewodniczącego Rady.Dlaczego było zwołane nadzwyczajne nocne posiedzenie Rady?

- Chodziło o to, by uroczyste przyrzeczenia rządu polskiego były złożone w obecności Marszałka Piłsudskiego/?/, który musiał tej samej nocy opuścić Genewę.

- Kiedy, gdzie i na jaką skalę przewidziane są rokowania?

- Ani miejsce, ani termin rokowań nie są przewidziane. Nie zależy bynajmniej na pośpiechu. Obie strony przygotowują obecnie wykaz spraw, co do którychm zdaniem ich, należy się porozumieć. Zależnie od stwierdzenia jednomyślności co do potrzeby porozumienia w jakiejbądź sprawie zostaną wyznaczone rokowania.

Czy we wszystkich sprawach Litwa będzie wysuwała kwestję wileńską za podstawę rokowań?

- Jeżeli nie zajdzie tego potrzeba, t.j. jeżeli dana sprawa nie będzie dotyczyła tej kwestji, nie. Np.uznając mieszkańców Wileńszczyzny za obywateli Litwy, rząd nie może pozwolić na wjazd do Litwy mieszkańców tego kraju, uchylających się od obowiązku służby wojskowej w Litwie.

- A czy możliwe jest nawiązanie komunikacji pomiędzy Litwą i niespornemi okręgami okręgami Polski, np. pomiędzy Kownem i Warszawą?

- Owszem. Zależeć to będzie od przebiegu rokowań.

- Czy podstawą do rokowań będzie kwestja Wilna i granic, czy sprawy drugorzędne?

Zależy to od uprzedniego porozumienia wzajemnego.Sądzę jednak, iż nasamprzód wypadnie uregulować stosunki, które już dziś faktycznie istnieją. Palimy wszak węgiel polski, mamy polski cukier i manufakturę, chociaż w bilansie nie figuruje pozycja handlu z Polską. Wagony litewskie przechodzą przez terytorjum polskie /kurytarz/, a rachunek za to musimy załatwiać za pośrednictwem niemieckiej dyrekcji kolejowej.

- Czy Polacy nie mogą się uciec do pośrednictwa Ligi w celu przyśpieszenia nawiązania rokowań?

- Nie. Pośrednictwo w rokowaniach możliwe jest tylko wtedy, jeżeli tego zażądają obie strony.

- Na ile prawdziwą jest wiadomość o udzieleniu wizy korespondentowi Polskiej Ajencji Telegraficznej?

- Owszem, zwracał się on do mnie w Genewie z zapytaniem, czy będzie mógł przyjechać do Litwy. Otrzymał odpowiedź twierdzącą i zalecenie, by się zwrócił do konsula naszego w Berlinie lub Paryżu o wydanie wizy wjazdowej.

Od spraw polityki zagranicznej przedstawiciele prasy przechodzą do wewnętrznej.

- Prasa zagraniczna wspominała, iż zamierza pan, panie prezesie, wznowić po powrocie z Genewy układy co do utworzenia koalicji.

- Nietylko prasa zagraniczna, lecz ja sam zapowiedziałem to panom przed wyjazdem na sesję Rady Ligi Narodów w tym samym pokoju.

- Na jakiej zasadzie prowadzone mają być układy - aprobaty, czy porozumienia?

- Jest to pytanie analogiczne z zagadnieniem scholastyki średniowiecznej: kura czy jajko? Nie może być aprobaty bez porozumienia, ani porozumienia bez aprobaty. W tej czy innej formie, ale należy wciągnąć wszystkie żywe siły kraju do pracy państwowej.

Na zakończenie któryś z obecnych dziennikarzy zadaje p. Premjerowi drastyczne pytanie, czy będzie referendum?

- Bezwątpienia tak, lecz nie mogliśmy robić tego wówczas, gdy na granicy Litwy organizowały się bandy /?/ a Piłsudski przyjeżdżał do Wilna. Ustalenie terminu zależy od sytuacji w naszej polityce zagranicznej.

P a r y s k i w y w i a d p. V o l d e m a r a s a.

"Le Temps" z dn.16.XII.r.b.

Wynoszę z Genewy wrażenie, że nigdy jeszcze nie było tyle powodów do optymizmu, co obecnie. Wszelkie zakusy antypokojowe spotykane były w Genewie z oburzeniem. Małe państwa, jak Litwa, dla których wojna byłaby zgubą, znalazły się przeto w atmosferze jaknajbardziej sprzyjającej. Nawet Polska wykazała skłonność do przyczynienia się do konsolidacji pokoju.

Kiedy w 1924r. uregulowana została kwestja kłajpedzka na mocy konwencji z mocarstwami, Polska odmówiła zgody na realizację tej konwencji, domagając się podjęcia stosunków, jeżeli nie dyplomatycznych, to przynajmniej konsularnych z Litwą. Obecnie, po rezolucji genewskiej, trudności, piętrzone przez Polskę, odpadają. Można wierzyć, że do chwili ostatecznego uregulowania stosunków polsko - litewskich, Polska i Litwa powierzą troskę o swe interesy ekonomiczne, związane z Niemnem, mocarstwom.

Zmiany, jakie zachodzą wskutek porozumienia genewskiego, są następujące:1.Znaczna zmiana stanu umysłów, co jest, mojem zdaniem, rzeczą pierwszorzędnej wagi. Wzajemne wrogie nastroje, jakie dotychczas z jednej i drugiej strony się objawiały, stopniowo znikać będą, ustępując miejsca skłonności do przyjaźni; 2. Stan wojny, który wprawdzie nigdy nie doprowadził do wystąpień wojennych, a polegał jedynie na braku stosunków dyplomatycznych, ustał. Groźba przeto, jakiej Polska w stanie wojny się dopatrywała, znikła i umysły sąsiada - Litwy z pewnością się uspokoją;3.Z punktu widzenia ekonomicznego odkąd groźba wojny znikła, nic nie stoi na przeszkodzie spławowi drzewa Niemnem; 4.Prawa, jakie oba kraje wysuwają w stosunku do Wilna, zostały zarezerwowane.. Kwestja wileńska pozostaje przeto otwarta.

Liga Narodów uznała, że obie strony sporne wysuwają żądania prawne, co do których narazie nie przystoi się wypowiadać. Liga Narodów poleciła stronom zainteresowanym podjęcie w tej sprawie rokowań, na co oba kraje się zgodziły. Rokowania jednak są synonimem wzajemnych ustępstw. O ile przeto Polska do rokowań się zobowiązała, świadczy to, iż ożywiona jest ona szczerem pragnieniem pojednania.

Rokowania odbędą się możliwie rychło, w chwili, kiedy się obie st rony poważnie do nich przygotują. Porozumieliśmy się w tej sprawie z Polską, tak, że każda ze stron zainteresowanych wystosuje wykaz kwestyj najbardziej, jej zdaniem, naglących i nadających się do bezpośredniej dyskusji. Jedynie z chwilą opracowania obu tych wykazów da się rokowania rozpocząć.

Faktycznie Litwa nigdy się Wilna nie wyrzekła. Wszyscy na Litwie się spodziewają, że Wilno do niej powróci, lecz ani rząd, ani kraj, nie pragną, ażeby się to stało drogą walki zbrojnej.

Co się tyczy emigrantów, prawdopodobną jest rzeczą, że kwestja ta nie będzie odtąd wysuwana. Chodzi zresztą jedynie o jakieś 60 osób, zamieszanych w rewolcie wrześniowej w Taurogach.

Pozostaje kwestja komisji ankietowej. Rząd litewski zrzekł się żądania ustalenia podobnej komisji, gdyż oświadczenie marsz. Piłsudskiego, na mocy którego Polska zobowiązuje się szanować niepodległość i nietykalność Litwy, wydawało się dostateczną gwarancją.

Gdyby przyszłość wykazała, że Polska zobowiązań swych pod tym względem nie dotrzymuje, obecne stanowisko Litwy zjednałoby jej z pewnością powszechną sympatję. Zresztą w wypadku incydentów da się uciec do pośrednictwa Ligi Narodów.

P r a s a z a g r a n i c z n a p o d e c y z j i g e n e w s k i e j .

"Journal de Genève" Nr.341 z dn.16.XII.r.b. Art.p.t.

"W Wilnie panuje pokój". Streszczenie:

Poczytać należy za wielką zasługę Rady L.N., że zdołała ona położyć kres stanowi wojny pomiędzy Polską a Litwą. Rzecz prosta, dzieło pokoju nie jest jeszcze zakończone i niepodobna przewidzieć losu rokowań bezpośrednich pomiędzy Polską a Litwą, jak również losu dyktatury p. Voldemarasa. W takim wypadku musiałaby Rada L.N. ponownie do likwidacji konfliktu polsko - litewskiego się zabrać. Jak się zdaje wszelako, nie należy się tego obawiać. Tego rodzaju zobowiązania międzynarodowe stwarzają fakty dokonane, którym żaden rząd litewski nie zdołałby zaprzeczyć. Z drugiej strony, p. Voldemaras, zgadzając się na podanie dłoni marszałkowi Piłsudskiemu i na rozmowę z p. Zaleskim, złożył dowód ogromnej odwagi cywilnej, co go może kosztować utraty władzy. Jednocześnie p. Voldemaras dał dowód zmysłu politycznego, o który go nie podejrzewano i którym zaimponował on wszystkim swoim kontrahentom.

"Berliner Tageblatt" NR.287 z dn.20.XII.r.b.Art.p.t.

"Echa decyzji genewskiej". Streszczenie:

Decyzja genewska wywołała naogół w prasie europejskiej zadowolenie. Stosunkowo najmniej są zadowolone pewne pisma polskie, które się spodziewały, że marszałek Piłsudski uzyska od Litwy większe jeszcze ustępstwa. Obecnie pisma te zdradzają rozczarowanie co do wyników debatów genewskich.

Rezolucja genewska interpretowana być może rozmaicie. Z punktu widzenia interesów ściśle polskich czy litewskich można rezolucję oceniać, bądź jako sukces, bądź też jako klęskę. Dla idei pokoju powszechnego jednak, rezolucja genewska stanowi niewątpliwy poważny sukces.

K R O N I K A . a/ Zagraniczna.

"Matin" o interpretacji decyzji genewskiej przez Voldemarasa. "Matin" w jednym ze swych ostatnich numerów zwraca uwagę na okoliczność, że Voldemaras w oświadczeniach swych stara się rozpowszechnić tezę, iż decyzje Konferencji Ambasadorów nie mają żadnego znaczenia. Tego rodzaju interpretacja obrad genewskich - pisze "Matin - jest bezsesnsowna i niebezpieczna. Decyzje Konferencji Ambasadorów mają moc ustawy i nie mogą być przedmiotem dyskusji. Mocarstwa reprezentowane w radzie ambasadorów nie omieszkają zapewne przypomnieć o tem w sposób stanowczy rządowi litewskiemu.

Demarche francusko - angielski w Kownie w sprawie litewskiej interpretacji decyzji Rady L.N. Posłowie francuski i angielski złożyli dziś Voldemarasowi oświadczenie, w którem wyłuszczone są poglądy rządu Anglji i Francji na rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko - litewskiego.

Posłowie francuski i angielski oświadczyli, że rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów nie zmienia decyzji Rady Ambasadorów, oraz, że rządy Francji i Anglji nie zgodzą się na interpretację, którą nadaje Voldemaras decyzji genewskiej.

b/Kronika wewnętrzna.

Afera szpiegowska w Kownie. W tych dniach organa policji kowieńskiej wpadły na trop bandy szpiegowskiej, działającej na rzecz S.S.R.R. W związku z aferą został aresztowany niejaki Moroz Pranas, przysłany przez Sowiety.

Pranas Moroz został aresztowany w chwili gdy robił kopje z otrzymanych materjałów szpiegowskich, dotyczących transportów kolejowych na Litwie.

Narady wojskowe w Kownie. W dn.20 grudnia r.b. w Kownie odbyła się w Ministerstwie Wojny narada wojskowa, na której obecni byli d-ca armji gen. Zukauskas, szef Sztabu Generalnego płk. Plechawiczius i Minister Obrony Krajowej płk. Daukantas. W naradzie prócz przedstawicieli sfer wojskowych udział wzięli przedstawiciele rządu.

Po naradzie, która trwała do godz. 2-ej po południu, d-ca armji gen. Zukauskas w towarzystwie płk. Plechawicziusa, Daukantasa i lejt. Bildzinasa odbył inspekcję stacjonowanego w Kownie pułku huzarów, oraz zwiedził część hangarów lotniczych za miastem. W Kownie w związku z toczonemi naradami wojskowemi rozeszły się fantastyczne pogłoski o możliwości przewrotu komunistycznego na Litwie.

Przegrupowanie oddziałów przy granicy polskiej. Ostatnio władze litewskie dokonały przy granicy polskiej przegrupowań oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Lejpunach, Daugach, Olicie, Szumiliszkach, Szyrwintach, Zoślach, Birsztanach, Butrymańcach i Ejszyszkach.

Część oddziałów została cofnięta wgłąb kraju.

S Stacjonowane w Olicie oddziały artylerji opuściły miasteczko w nocy z 19 na 20 b.m.

Dalsze próby rokowań z opozycją. W tych dniach odbyły się ponowne próby ze strony rządu Voldemarasa nawiązania rokowań z opozycją.

W rokowaniach tych między innemi wzięli udział pos. Szulginskas członek Chrześcijańskiej Demokracji oraz były szef sztabu generalnego litewskiego gen. Ładyga.

Udział gen. Ładygi w pertraktacjach wywołał ogromne wrażenie w sferach wojskowych.

Według krążących w Kownie nieprawdopodobnych pogłosek pertraktacje rządu z opozycją z obozu Chrześcijańskiej Demokracji zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Z w a l n i a n i e i n t e r n o w a n y c h w o b o z i e k o n c e n t r a c y j n y m w W o r n i a c h. Z okazji rocznicy przewrotu 17 grudnia zastosowano amnestję w stosunku do internowanych w Worniach. Z obozu koncentracyjnego zwolniono około 100 osób.

Dnia 21 b.m. z obozu koncentracyjnego w Worniach zwolniono 47 osób, w tej liczbie 4 polaków.

D e k l a r a c j a o p o z y c j i. Ostatnio chrześcijańscy demokraci ogłosili specjalną rezolucję, w której składają całkowitą odpowiedzialność za skutki rozpraw genewskich na barki prof. Voldemarasa.

Prócz powyższej rezolucji chrześcijańskich demokratów ogłoszona została deklaracja stwierdzająca, iż próby porozumienia z rządem prof. Voldemarasa nie dały żadnych rezultatów. Wychodząc z założenia, iż żądania "ludowców" i chrześcijańskich demokratów są wykładnikiem żądań całego prawie narodu, partje te w dalszym ciągu zajmują wobec rządu stanowisko opozycyjne i domagać się będą natychmiastowego rozpisania wyborów według starej ordynacji wyborczej.

W a l k a z o p o z y c j ą w K o w n i e. W tych dniach zostały skonfiskowane deklaracje i odezwy stronnictw opozycyjnych, które wyniosły onegdaj wspólną rezolucję, w związku z wyraźną przegraną rządu na terenie międzynarodowym.

Przed kilku dniami policja polityczna otrzymała wiadomość, że w pewnym klubie lewicowym, przy ul. Witolda Nr.1 odbywają się tajne narady "Komitetu Ratowania Republiki", jak wiadomo, organizacji antypaństwowej, która zamierza wywołać powstanie w całym kraju. Dn.14 b.m. policja, uprzednio otoczywszy gmach klubu, wtargnęła doń w nocy, zastawszy tam tajne posiedzeniee opozycjonistów. Zebrani przywitali policję salwą z rewolwerów, a gdy ta się cofnęła, tylnem wyjściem wybiegli na ulicę. Tu wywiązała się strzelanina pomiędzy spiskowcami i policją. Gęstym ogniem z rewolwerów spiskowcy przełamali kordon policji, zaczem uciekli, korzystając z ciemności nocy, w niewiadomym kierunku. Wszelkie poszukiwania nie dały realnych rezultatów.

Jednocześnie dn. 16.b.m. na ulicy Janowskiej i przedmieściu Wiljompolska Słoboda rozrzucono większą ilość odezw antyrządowych.

W związku z wypadkami ostatnich dni poczęły krążyć po mieście alarmujące pogłoski. Komendant miasta Kowna skazał w trybie doraźnym szereg osób na karę więzienia za rozpowszechnianie fałszywych i budzących niepokój pogłosek.

S p r a w a d y m i s j i p ł k. P e t r u j t i s a. Dymisja komendanta garnizonu kowieńskiego, Petrujtisa, stoi w ścisłym związku z jego wystąpieniem o dymisję rządu Voldemarasa.

Prowadzone śledztwo wykazało, iż komendant Petrujtis znajdował się w ścisłym kontakcie z dr. Bistrasem, który usiłował wyzyskać krytyczną sytuację rządu i skłonić Petrujtisa do interwencji u prezydenta Smetony.

T r a m w a j e e l e k t r y c z n e w K o w n i e. W tych dniach magistrat kowieński rozpoczął pertraktacje z jedną z firm belgijskich, która przedłożyła projekt budowy w Kownie tramwai elektrycznych, któreby już w roku przyszłym zostały oddane do użytku publiczności.